

Prawie 30 milionów zmarnowane

22 czerwca 2023

Jak poinformował Główny Inspektorat Sanitarny: „GIS ma zatrudnić 181 uchodźców z Ukrainy, a 300 pracowników inspekcji ma mieć lekcje języka ukraińskiego”.

GIS dostał ekstra pieniądze do wykorzystania w tym roku – chodzi o blisko 28 mln zł. I dalej, jak informują media powołujące się na PAP: „Sanepid dostanie pieniądze unijne poza konkursem. Chodzi o środki z Unii Europejskiej – są one dla osi priorytetowej VII Wsparcie REACT-EU dla obszaru zdrowia Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Ministerstwo Zdrowia, jako instytucja pośrednicząca w przyznawaniu funduszy UE podpisało już z GIS umowę”. Kwota przyznanego dofinansowania wynosi 27 745 842 zł.

Co za to ma być zrealizowane? Jak czytamy na stronie Ministerstwa Zdrowia: „głównym celem projektu jest wzmocnienie systemu nadzoru sanitarno-epidemiologicznego Polski poprzez między innymi poprzez zwiększenie kompetencji miękkich i znajomości języka ukraińskiego 300 pracowników jednostek Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz przeszkolenie i zatrudnienie w organach Inspekcji na terenie całego kraju 181 uchodźców z Ukrainy. Projekt będzie realizowany do końca tego roku”. Projekt, na który przyznano dotację, nosi nazwę „Wzmocnienie nadzoru sanitarno-epidemiologicznego Polski”. Będzie realizowany przez Głównego Inspektora Sanitarnego przy współudziale organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Przedmiotowy program ma rzekomo być odpowiedzią na „braki kadrowe w inspekcji sanitarnej”. Jak widać, nie tylko Polacy nie chcą pracować w owej instytucji. Ponieważ Inspekcja Sanitarna od lat boryka się z problemami kadrowymi z powodu... niskich zarobków. Pełniący obowiązki szefa GIS Krzysztof Saczka, w wywiadzie z portalem CowZdrowiu.pl mówił między innymi: „W pracy inspekcji ważną rolę odgrywają między innymi

diagności laboratoryjni, których nam brakuje. [...] Podczas pandemii inspekcja była wspierana między innymi przez pracowników spółek skarbu państwa [...]. Inspekcja Sanitarna przez lata pozostawała instytucją trochę zapomnianą, a pandemia pokazała, że jest bardzo potrzebna. Niestety początkowo te zaniedbania wpłynęły na nasze możliwości reagowania na sytuację epidemiologiczną”. Panie Saczka pan beczelnie kłamie – Sanepid w okresie tak zwanej „pandemii” działał bezprawnie i niszczył ludziom życie i zamykał firmy. Oczywiście bezprawnie, bo rząd nie miał nawet na tyle odwagi, żeby wprowadzić to ustawą.

Dodajmy, że to nie jedyny program realizowany przez GIS, a marnujący pieniądze polskiego podatnika, ponieważ: „Przy okazji listopadowej konferencji zapowiedziano, że do finału zbliżają się również prace w zakresie dwóch kolejnych projektów, które realizował będzie GIS na rzecz stacji sanitarno-epidemiologicznych. Chodzi o program POWER Ukraine, w ramach którego stacje otrzymają narzędzia ułatwiające dotarcie do osób uciekających z terenów objętych działaniami wojennymi, a jednocześnie ułatwią tym osobom podjęcie zatrudnienia w jednostkach inspekcji”.

Skoro 181 uchodźców z Ukrainy ma zatrudnić sanepid, a 300 pracowników inspekcji ma mieć lekcje języka ukraińskiego, to może niech zaczną sprawdzać szkodliwe substancje udające żywność, a zalewający polski rynek. I ukraińskie restauracje w Polsce, bo tam też często panuje przysłowiowy „sajgon”.

Tymczasem to Ukrainiec będzie kontrolował Polaka. Brawo, kochani rządzący – tylko w przyszłości jak taki pracownik z UA pójdzie na inspekcję, to jak się dogada? Chyba że nam wszystkim każą się uczyć ukraińskiego. W końcu pewna „Gagagazeta” dla Polaczków ogłaszała „uczenie się ukraińskiego, ten język coś cudownego robi z mózgiem”.

W czasie, kiedy nie ma pieniędzy na onkologię, psychiatrię dziecięcą i na ratowanie śmiertelnie chorych dzieci, znów się

przepala pieniądze na niepotrzebny i szkodliwy dla Polaków program.

Autorstwo: Zdzisław Markowski

Źródło: MyslPolska.info